

Anarcho-Biblioteka
Dobry pieróg to wywrotowy pieróg



Louise Michel
Pod czarnym sztandarem
1883

Przełożył Piotr Laskowski.
Zredagowała Jagoda Dolińska.
Logo i okładkę zaprojektowała Kaisu Almonkari.
Złamał Andrzej Grzybowski. W 150 rocznicę Komuny Paryskiej
W pierwszą rocznicę Tęczowej Nocy

pl.anarchistlibraries.net

Pod czarnym sztandarem

Louise Michel

**LOUISE
MICHEL**

Pod czarnym sztandarem
(1883)



1883

Spis treści

<i>Mémoires de Louise Michel</i>	3
Le Temps	6

*Mémoires de Louise Michel*¹

Proces, który nam wytoczono, jest czysto polityczny: to nie nas ścigają, lecz w nas i poprzez nas – całe środowisko anarchistyczne. Dlatego zmuszona byłam odrzucić propozycje złożone przez pana Balendreau² i przez naszego przyjaciela Laguerre'a³, który niedawno z takim zapałem bronił towarzyszy z Lyonu⁴.

Pan prokurator generalny powołał się w naszej sprawie na ustawę z 1871 roku⁵. Nie będę dociekać, czy ustawa ta nie została aby wygotowana przez

¹ Tekst jest zapisem mowy obronnej, którą Louise Michel wygłosiła przed sądem 22 czerwca 1883 roku. Prezentujemy dwie wersje tej mowy: pierwsza, opublikowana pierwotnie w *Gazette des tribunaux* (dzienniku poświęconym kwestiom prawnym, w tym procesom sądowym) została niejako autoryzowana przez samą Michel, która włączyła ją jako dodatek do swoich wspomnień (stanowiących podstawę naszego przekładu); wersja druga pochodzi z gazety *Le Temps* i jest o tyle istotna, że choć opublikowała ją gazeta o profilu centrowo-liberalnym, wykorzystano ją na plakacie, który miał służyć propagowaniu też Michel.

Louise Michel została oskarżona o podżeganie do obrabowania piekarni podczas demonstracji bezrobotnych 9 marca 1883 na Esplanade des Invalides w Paryżu. Kiedy manifestanci zostali zepchnięci przez policję w kierunku bulwaru Saint Germain, Michel stanęła na ich czele, dzierżąc czarną flagę (jest to pierwsze historycznie poświadczony wykorzystanie tego symbolu na demonstracji). Towarzyszył jej Émile Pouget, wówczas dwudziestodwuletni, jeden z najważniejszych działaczy anarchistycznych i syndykalistycznych przełomu XIX i XX wieku. W okolicach Saint Germain kilkudziesięciu manifestantów wdarło się do trzech piekarni – przy rue des Canettes, rue du Four i na samym bulwarze Saint Germain. Gdy policja zatrzymała Michel, Pouget próbował ją odbić. Oboje zostali aresztowani. Proces odbywał się w dniach 21-23 czerwca 1883. Michel została skazana na 6, a Pouget na 8 lat więzienia.

² Jean André Balendreau (1843-1911), adwokat, na procesie w 1883 został wyznaczony na obrońcę z urzędu Louise Michel, która jednak zdecydowała bronić się sama, uznając że proces ma charakter polityczny i wobec tego kwestią najważniejszą jest przedstawienie własnego światopoglądu.

³ Georges Laguerre (1858-1912), adwokat i polityk francuski, słynny z bronięcia działaczy anarchistycznych. W 1882 roku bronił strajkujących górników z Montceau-les-Mines, gdzie działała grupa anarchistyczna, rok później występował jako obrońca w procesie 66 w Lyonie (zob. następny przypis).

⁴ Proces 66 – jeden z największych procesów działaczy anarchistycznych, przeprowadzony w styczniu 1883. Na ławie oskarżonych zasiedli m.in. Piotr Kropotkin, Joseph Bernard i Émile Gautier (zob. przyp. 21), którzy zostali skazani na 5 lat więzienia. Proces miał charakter pokazowy, opierał się na zeznaniach policyjnych prowokatorów i stanowił element paniki moralnej związanej z działalnością ruchu anarchistycznego po konferencji londyńskiej (zob. przyp. 20).

⁵ Nie jest jasne, o jakiej ustawie mówi Michel. Pewien trop nasuwa pojawiająca się w wersji wydrukowanej na plakacie (zob. przyp.1), a pominięta w stanowiącej dłań źródło wersji z gazety *Le Temps*, wzmianka o Międzynarodówce (zob. przyp. 20). Być może chodzi o uchwalone 14 marca 1872 prawo Dufaure'a, zakazujące udziału w stowarzyszeniach nawołujących do

zwycięzców przeciwko zwyciężonym, których miażdżyli wtedy niczym zboże w żarnach. Był to czas, gdy wszędzie polowano na komunardów, gdy Galliffet⁶ ścigał nas aż w katakumbach⁷, gdy na paryskich ulicach piętrzyły się stopy trupów. Ale was bulwersuje, przeraża was jedno tylko – kobieta, która ma odwagę się bronić. Nie przywykliście do widoku kobiety, która ośmiela się myśleć, chcecie – by użyć wyrażenia Proudhona – widzieć w kobiecie gospodynię domową lub kurtyzanę!⁸

Wzięliśmy czarny sztandar, ponieważ demonstracja miała być całkowicie pokojowa, ponieważ jest to sztandar strajków, sztandar głodnych. Czy mogliśmy wziąć inny? Sztandar czerwony przybiliśmy na cmentarzach⁹ i chwycimy go ponownie dopiero, gdy będziemy umieli go obronić. Póki co – nie umiemy, powiedziałam więc i powtórzę: była to demonstracja zasadniczo pokojowa.

Poszłam na tę demonstrację, musiałam na nią pójść. Dlaczego mnie zatrzymano? Przemierzałam Europę głosząc, że nie uznaję granic, że do dziedzictwa ludzkości uprawniona jest cała ludzkość. To dziedzictwo nie będzie należeć do nas, przywykłych żyć w niewoli, lecz do tych, co posiadają wolność i będą potrafili się nią cieszyć. Oto jak bronimy Republiki. I kiedy nam mówią, że jesteśmy jej wrogami, mamy tylko jedną odpowiedź – to myśmy ją ustano-

strajków, do zniesienia własności prywatnej, rodziny i religii (wskazywałyby na to również skróto-
towe uwagi Michel o rodzinie w końcowej części mowy). Prawo Dufaure'a przyjęto w reakcji na Komunę Paryską, skorzystano z niego w Procesie 66. Louise Michel była bojowniczką Komuny. Oddała się w ręce władz, gdy aresztowano jako zakładniczkę jej matkę. Na swoim procesie, w grudniu 1871, zażądała dla siebie „porcji ołowiu”, tj. kary śmierci, przypominając głośno o dokonanej przez rząd rzezi komunardów. Została skazana na dożywotnie zesłanie na Nowa Kaledonię. Obserwujący proces Victor Hugo poświęcił jej wiersz *Viro major* (sama Michel w latach 60. używała pseudonimu Enjolras zaczerpniętego z powieści Hugo *Nędznicy*). Zwolniona po amnestii 1880 roku Michel wróciła do Francji i zaangażowała się w działalność anarchistyczną.

⁶ Gaston de Galliffet (1830-1909), francuski wojskowy, zasłynął jako „rzeźnik Komuny Paryskiej” – w maju 1871, podczas „krwawego tygodnia”, jego oddziały dokonywały masowych rozstrzeliwań komunardów.

⁷ Katakumby Paryża – miejskie ossuarium w 14 dzielnic Paryża utworzone w końcu XVIII wieku w miejscu dawnych kamieniołomów, do których przeniesiono w kolejnych dekadach szczątki ok. 6 milionów ludzi z kilku paryskich cmentarzy. W maju 1871 w katakumbach doszło do rzezi chroniących się tam bojowników Komuny Paryskiej.

⁸ Pierre-Joseph Proudhon przedstawił tę alternatywę („courtisane ou ménagère”) w pracy *System sprzeczności ekonomicznych* albo *Filozofia nędzy* (1846, zob. *Système des contradictions économiques ou Philosophie de la misère*, wyd. 2, Paris 1850, t. 2, s. 191) i powtórzył w pośmiertnie wydanej *La Pornocratie ou Les femmes dans les temps modernes*, Paris 1875, s. 67. Michel dokonuje tu krytycznego przechwycenia słów autora, który był pierwszym poważnym teoretykiem francuskiego anarchizmu, zarazem jednak cechowała go głęboka mizoginia.

⁹ Zob. przyp. 19.

Powiadacie, że chcemy dokonać rewolucji. Ale rewolucje wywołuje określony stan rzeczy: katastrofa Sedanu doprowadziła do upadku cesarstwa i zbrodnie naszego rządu również doprowadzą do rewolucji. To pewne. A może nawet wy kiedyś będziecie po stronie oburzonych – jeśli będziecie mieć w tym interes.

Jeśli tak wielu jest anarchistów, to dlatego, że wielu jest ludzi zniesmaczonych smutną komedią, którą od tylu lat serwują nam rządzący.

Moje ambicje pokładam w ludzkości. Chciałabym, by każdy był tak bardzo artystą, tak bardzo poetą, że nie będzie już miejsca na ludzką próżność. Sama nie mam już złudzeń. Oto pan prokurator generalny mówi o mojej próżności. Cóż, zbyt wiele mam dumy, żeby być przywódczynią: trzeba, żeby przywódca niekiedy poniżał się przed swymi żołnierzami. A poza tym każdy przywódca staje się despota.

Nie mogę potraktować poważnie zarzutu grabieży. Ten chleb nie przyniósłby ulgi w naszej nędzy. Celem manifestacji było upomnieć się o pracę. Wśród tych robotników znalazło się kilku młodych ludzi, którzy byli głodni i bez naszego udziału wzięli kilka okruchów chleba. To wszystko²².

Jeśli więc chcecie mnie ukarać – codziennie popełniam przestępstwa słowem mówionym, drukowanym... Ścigajcie mnie za te przestępstwa.

Krótko mówiąc, ludzie nie mają ani chleba, ani pracy, a w perspektywie jest tylko wojna. A my my pragniemy pokoju dla ludzkości poprzez zjednoczenie ludów.

Oto są zbrodnie, które popełniliśmy.

Każdy szuka swej drogi; my szukamy własnej i sądzimy, że nadejdzie dzień, gdy zapanuje wolność i równość, a rodzaj ludzki będzie szczęśliwy.

Mówi się, że nie uznajemy ani ojczyzny, ani rodziny. Owszem, uznajemy rodzinę, ale ją poszerzamy i rozciągamy na całą ludzkość.

Będzie, co być może, niech tylko ziści się wolność i równość²³.

²² Na plakacie ten akapit został zredukowany do pierwszego zdania: „Nie mogę dyskutować z zarzutem grabieży, który mi postawiono, to zbyt śmieszne”.

²³ W oryginale w *Le Temps*: „légalité” – praworządność, co jest z pewnością błędem, winno być: „égalité” – równość. Na plakacie dwa ostatnie akapity tekstu zostały pominięte.

[Nie odwoływaliśmy się do martwej Międzynarodówki, ponieważ nie potrafiliśmy zjednoczyć jej części i ponieważ Międzynarodówka to władza ukryta, a nastał czas, by lud ukazał się w pełnym świetle.]²⁰

Mówiliśmy przed chwilą o żołnierzach zwracających się przeciwko swoim dowódcom. No cóż, gdyby pod Sedanem żołnierze zaatakowali dowódców, czy byłoby to według pana przestępstwem? Przynajmniej ocaliliby honor. Tymczasem trwali w posłuszeństwie wobec starej wojskowej dyscypliny i wypuścili pana Bonapartego, który oddał Francję zagranicy.

Nie chcę jednak pastwić się ani nad Bonapartem, ani nad Orleanem, obchodzi mnie tylko idea. Wolę widzieć Gautiera, Kropotkina i Bernarda²¹ w więzieniu niż w fotelu ministerialnym. Oni służą idei socjalistycznej, a na rządowych wysokościach dostaje się zawrotów głowy i zapomina o wszystkim.

Co do mnie, pociesza mnie, że widzę, jak ponad wami, ponad sądami, wschodzi jutrzeńka wolności i równości ludzi.

Dzisiaj żyjemy w całkowitej nędzy; żyjemy w Republice, która jednak nie jest Republiką. W Republice, jakiej chcemy, każdy pracuje, lecz każdy może też zaspokajać swoje potrzeby. W Republice, jakiej chcemy, patrzymy w przyszłość, nie usypia nas terażniejszość, nie ciąży nam przeszłość.

Mówicie o wolności. Mamy wolność słowa, a wy w odwodzie macie dla nas wyroki pięciu lat więzienia. Tak samo jest z wolnością zrzeszeń. W Anglii to zgromadzenie mogłoby się odbyć, a we Francji nie wezwano nawet tłumu do rozejścia się, co uczyniłby bez oporu.

Lud umiera z głodu i nie ma nawet prawa o tym mówić. A ja, cóż, wzięłam czarną flagę i poszłam powiedzieć, że ludzie nie mają pracy ani chleba. Oto moja zbrodnia. Ocenicie ją, jak zechcecie.

²⁰ Ujęty w nawias kwadratowy fragment pojawia się w wersji tekstu wydrukowanej na plakacie, ale został pominięty w stanowiącej jej źródło wersji z *Le Temps*. W 1883 Międzynarodowe Stowarzyszenie Robotników (I Międzynarodówka) w zasadzie nie istniało, rozbite dekadę wcześniej za sprawą konfliktu Karola Marksa i Michaiła Bakunina. W 1881 działacze anarchistyczni spotkali się w Londynie, a wieści o tym spotkaniu wywołały panikę moralną: prasa europejska przedstawiała najbardziej fantastyczne wizje działalności tajnej międzynarodówki anarchistycznej.

²¹ Działacze anarchistyczni skazani w Procesie 66 (zob. przyp. 4). Émile Gautier (1853-1937), dziennikarz i teoretyk anarchizmu, jeden z pierwszych krytyków „darwinizmu społecznego” (i być może twórca tego pojęcia, autor pracy *Le Darwinisme social*, 1880). Joseph Bernard (1856-1908), robotnik, działacz anarchistyczny w Lyonie, przeciwnik metod insurekcyjnych, wskazywał na konieczność dokonania „rewolucji intelektualnej w umysłach, zanim dokona się jej na ulicy”, współtwórca Bibliothèque d'études scientifiques et sociales.

wili, ufundowaliśmy ją na trzydziestu pięciu tysiącach naszych pomordowanych.

Prawicie o dyscyplinie, o żołnierzach zwracających się przeciwko swym dowódcom¹⁰. Czy nie sądzi pan, panie prokuratorze generalny, że uczyniliby dobrze, gdyby pod Sedanem wystąpili przeciwko dowódcom, którzy ich zdradzili? Nie mielibyśmy wówczas hańby Sedanu¹¹.

Pan prokurator generalny mówił wiele o żołnierzach. Wychwalał tych, którzy meldowali dowódcom o manifestach anarchistycznych. Czy wielu oficerów, czy wielu generałów meldowało o hojności Chantilly'ego¹² i o manifestach pana Bonaparte¹³? Nie osądzam Orleana czy pana Bonaparte – my osądzamy jedynie idee. Bonapartego uniewinniono, a nas się ściga; ja wybaczam tym, którzy popełnili zbrodnię, lecz nie wybaczam samej zbrodni. Czyż nie rządzi nami prawo silniejszego? Chcemy je zastąpić zasadą sprawiedliwości – oto cała nasza zbrodnia!

Ponad rzeczywistością trybunałów, dwudziestu lat kolonii karnej, na które możecie nas skazać, nawet dożywocia, jeśli taka będzie wasza wola, widzę wschodzącą jutrzeńkę wolności i równości. Wy także jesteście zmęczeni, was też brzydzi to, co się wokół was dzieje!... Czy można obojętnie patrzeć na proletariusza, który nieustannie cierpi głód, gdy inni się obżerają?

Wiedzieliśmy, że demonstracja pod Les Invalides się nie powiedzie, a jednak musieliśmy na nią pójść. Żyjemy dzisiaj w całkowitej nędzy... Nie nazywamy tego reżimu Republiką. Republiką nazwalibyśmy ustrój, w którym postępowałibyśmy naprzód, w którym istniałaby sprawiedliwość, w którym chleb byłby dla wszystkich. A czym wasza Republika różni się od Cesarstwa?

¹⁰ Zob. przyp. 16.

¹¹ Stoczona 1 września 1870 bitwa pod Sedanem przesądziła o klęsce Francji w wojnie francusko-pruskiej i upadku II Cesarstwa. Cesarz Napoleon III Bonaparte nakazał kapitulację i dostał się do pruskiej niewoli. Powszechne oburzenie wywołane kapitulacją doprowadziło do obalenia Cesarstwa i powołania Rządu Tymczasowego, który miał dalej prowadzić walkę.

¹² Zapewne mowa o Henryku Orleańskim, księciu Aumale (1822-1897), dziedzicu ogromnego majątku obejmującego zamek w Chantilly, synu króla Ludwika Filipa Orleańskiego. Był on jednym z dowódców armii francuskiej w Algierii w latach 1841-1847. Po obaleniu ojca przez rewolucję 1848 roku przebywał na emigracji w Anglii, skąd zwalczał Napoleona III. Powrócił do Francji po upadku II Cesarstwa i ponownie objął stanowisko dowódcze w armii, politycznie działał na rzecz przywrócenia monarchii. Był jednym z głównych akcjonariuszy gazety *Le Temps*, co zapewne tłumaczy pominięcie tego fragmentu mowy Michel w wersji tam opublikowanej.

¹³ Mowa o Ludwiku Napoleonie Bonaparte, od 1848 prezydencie II Republiki, po przeprowadzonym przez siebie zamachu stanu cesarzu, panującym w latach 1852-1870 pod imieniem Napoleona III.

Mówicie o wolności słowa, gdy w odwodzie trzymacie wyrok pięciu lat kolonii karnej?

Nie chciałam, by krzyk robotników poszedł na marne. Zrobicie ze mną, co zechcecie. Nie chodzi o mnie, chodzi o wielką część Francji, wielką część świata, bo ludzie coraz liczniej stają się anarchistami. Mdli nas, gdy patrzymy na władzę, która nie różni się od władzy pana Bonaparte. Dokonałiśmy już wielu rewolucji! Sedan uwolnił nas od Bonaparte, zrobiliśmy rewolucję 18 marca¹⁴. Bez wątpienia zobaczycie kolejną, dlatego śmiało maszerujemy ku przyszłości! Gdyby nie władza jednostki, mielibyśmy światło, prawdę, sprawiedliwość. Władza jednostki to zbrodnia. To, czego chcemy, to władza, która przynależy wszystkim. Pan prokurator generalny zarzucił mi, że chcę być przywódczynią: mam na to zbyt wiele dumy, bo nie umiem się poniżyć, a być przywódcą to poniżyć siebie.

Odeszliśmy daleko od pani Moricet¹⁵ i trudno mi wracać do tych szczegółów. Czy mamy mówić o tych kilku okruchach chleba rozdanych dzieciom? Nie trzeba nam tego chleba, żądamy chleba pracy. Jak możecie sądzić, że rozumnych ludzi bawi zabranie kilku bochenków? Rozumiem, dlaczego dzieciaki wzięły te okruchy, ale nuży mnie dyskutowanie o rzeczach tak mało ważnych. Wolę wrócić do wielkich idei. Żeby młodzież pracowała, zamiast przesiadywać w knajpach, żeby nauczyła się walczyć o poprawę losu ubogich, o przygotowanie przyszłości.

Ojczyzna to dziś jedynie wylęgarnia wojny; granice służą wyłącznie wazym machinacjom. Ojczyzna, rodzina – widzimy je większymi, szerszymi. Oto nasze zbrodnie.

Żyjemy w epoce niepokoju i każdy szuka swojej drogi, my zaś stale mówimy: będzie, co być może! Niech ziści się wolność! Niech ziści się równość, a będziemy szczęśliwi!

Le Temps

Przepraszam pana Balandreau za odrzucenie jego pomocy. Musiałam też odmówić panu Laguerre, który odważnie bronił naszych przyjaciół w Lyonie.

¹⁴ Mowa o Komunie Paryskiej.

¹⁵ Właścicielka jednej z trzech piekarni (mieszczącej się przy Boulevard Saint Germain 125), z których podczas demonstracji wyniesiono chleb. Jej zeznania stanowiły główny dowód dla oskarżenia Michel o podżeganie do napaści na piekarnie.

W tym procesie chodzi o coś ważniejszego niż grabież kilku kawałków chleba. Chodzi o ideę – to ją prześladowacie; chodzi o teorię anarchistyczną, którą za wszelką cenę chcecie potępić.

Rozwodzono się tu o słynnej broszurze „Do armii”¹⁶, której prokuratura z największą gorliwością nadała niespodziewany rozgłos. W 1871 roku poznałiśmy zgoła odmienny rodzaj brutalności. Widziałam generałów-rzeźników, widziałam, jak pan Galliffet zabija bez sądu dwóch emisariuszy z Montmartre’u, którzy nigdy nie byli bojownikami Komuny, widziałam masakrowanie więźniów, którzy ośmielili się skarżyć. Zabijano kobiety i dzieci, polowano na komunardów jak na dzikie zwierzęta, widziałam ulice pełne trupów. Nie dziwcie się, że wasze akty oskarżenia nie poruszają nas zbyt.

Cóż to za bezczelność: kobieta, która sama się broni – jej suknia przeciw wazym togom!¹⁷ Odmawia się kobiecie prawa do myślenia, skoro zwykło się uważać ją, jak mawiał Proudhon, za gospodynię domową lub kurtyzanę¹⁸.

Dlaczego demonstrowaliśmy pod czarnym sztandarem? Ponieważ jest to sztandar strajków i oznacza, że robotnik nie ma chleba.

Gdybyśmy nie chcieli, żeby nasza manifestacja była pokojowa, wzięlibyśmy sztandar czerwony. Jest on teraz przybity na Père-Lachaise, nad grobem naszych zmarłych¹⁹. Gdy go weźmiemy, będziemy umieli go bronić.

¹⁶ Adresowana do żołnierzy broszura „À l’Armée” rozpoczynała się wezwaniem: „Żołnierze! Nie zapominajcie, że byliście wczoraj proletariuszami i że znów będziecie nimi jutro”. Broszura wzywała do wsparcia spodziewanego wybuchu rewolucji poprzez podpalanie koszar i atakowanie dowódców. Powstała w 1883 roku w kółku anarchistycznym spotykającym się u Paula Rousseau (zwanego „ojczulkiem Rousseau”); wydrukował ją w Genewie anarchista Georges Herzig. Autorami tekstu byli Émile Digeon, który w marcu 1871, na wieść o wybuchu rewolucji w Paryżu, proklamował siostrzaną Komunę w Narbonne, i Émile Pouget. Po demonstracji 9 marca 1883 i aresztowaniu Pougeta, policja przeszukała jego mieszkanie i znalazła tam 600 egzemplarzy broszury. W tym samym czasie na skutek donosów niektórych żołnierzy (Michel wspomina o tym fakcie w pierwszej wersji mowy, zob. s.7) egzemplarze broszury przechwycono w koszarach w Troyes, Reims i Roanne, co wzbudziło przerażenie władz.

¹⁷ W języku francuskim słowo „robe” oznacza również sędziowską togę – a więc dosłownie: „suknia przeciw sukni”.

¹⁸ Na plakacie ten akapit został skrócony i zmieniony: „Z pewnością panu prokuratorowi wydaje się dziwne, że kobieta ośmiela się bronić czarnego sztandaru”.

¹⁹ 27 maja 1871, podczas „krwawego tygodnia”, na cmentarzu Père-Lachaise, pod tzw. muzeum federatów, wojska rządowe (wersalskie) rozstrzelały 147 komunardów. Od roku 1880 symboliczna mogiła nad rowem, do którego wrzucono ich ciała, stała się symbolem męczeństwa Komuny i miejscem demonstracji środowisk lewicowych – zarówno anarchistów, jak komunistów i socjalistów.